

WIADOMOŚCI RYBACKIE



NR 4 (19)
Kwiecień 1992



Sytuacja dobrze znana jest wszystkim. Napisano na ten temat dziesiątki artykułów prasowych, wysłano setki pism i ponaglerń do rządowych gabinetów. Występowały w tej sprawie trzy duże przedsiębiorstwa państwowe, wszystkie związki zawodowe. Opracowa-

POLSKIEMU RYBOŁÓWSTWU NA RATUNEK

no też kilka ekspertyz. Po wielokroć wskazywano drogę wyjścia z trudnej sytuacji.

Jedyną odpowiedzią na wołanie o ratunek jest głucha cicha. W jej wyniku polskiemu rybołóństwu dalekomorskiemu

dokończenie na str. 2

POLSKIEMU RYBOŁÓWSTWU NA RATUNEK

dokończenie ze str. 1

grozi zagłada. Wcale nie przesadzam. Oto co powiedział 3 marca br. na naradzie zwolanej przez Sejmową Komisję Gospodarki Morskiej i Związek Zawodowy Kapitanów Żegluga Morskiej dyrektor naczelny PPDUR "Gryf" Piotr Jasnowski:

— Za miesiąc, dwa, a najpóźniej za trzy nasze statki zostaną aresztowane w obcych portach. Będą to zatrzymania za długi. Zalegamy z opłatami za postoje, drobne remonty, paliwo i wyżywienie. Zdarzyłoby się to już znacznie wcześniej, gdyby nie fakt, że... kredytują nas członkowie załóg. Wypłacamy im dodatki dewizowe z kilkumiesięcznym opóźnieniem, czerpiąc tą drogą środki na uregulowanie najpilniejszych płatności. Tylko, że wiarytelności rosną. Ich konsekwencją, po aresztowaniu, będzie wystawienie naszych jednostek na licytację. Ktoś kupi statki za pół ceny i Polska zostanie pozbawiona własnej floty łowczej.

Istnienie podobnych zagrożeń potwierdzili przedstawiciele świnoujskiej "Odry". Ich zdaniem — a nie jest to żadna tajemnica — przyczyny tego zjawiska są oczywiste. Wszystkiemu winien jest obecny system finansowania polskiej floty rybackiej. Jego autorzy nie uwzględnili specyfiki przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, traktując je tak samo, jak pozostałe gałęzie państwowego przemysłu.

— Nie trzeba chyba tłumaczyć gospodarczym decyzyjcom — mówiono na szczecińskim spotkaniu — czym jest rybołówstwo dalekomorskie. Dostarcza ono dewiz i złotych bez potrzeby naruszania zasobów krajowych. Łowimy bo-

wiem na akwenach eksterytorialnych i międzynarodowych. W rzeczywistości — eksportujemy tylko naszą pracę. Tylko, że jeśli działamy poza granicami kraju, powinniśmy się dostosowywać do warunków panujących na światowych rynkach, a nie wymyślonych w Polsce. Chcemy mieć możliwość konkurencyjności z podobnymi firmami.

"Dalmor", "Gryf" i "Odra" nie posiadają własnych środków obrotowych. Muszą więc na bieżące wydatki zaciągać wysokooprocentowane kredyty. W dodatku ich wysokość jest określana z góry i ustalonych kwot nie wolno przekraczać. "Gryf" np. na ten cel otrzymuje około 50 mld zł, czyli 3,5 mln dolarów licząc po nowym kursie. Jest to kwota śmiesznie mała. Na normalne utrzymanie floty 14 statków potrzeba trzy razy więcej.

Sposób finansowania przez banki odsetki "zjadają" cały zysk i nie pozwalają przedsiębiorstwu ani gromadzić własnych zasobów gotówki, ani też zwiększać wpłat do budżetu państwa. Dyrektor Jasnowski przytoczył nawet przykład z ubiegłego roku. "Gryf", którego kondycja ekonomiczna była już wówczas zachwiana, przekazał do skarbu państwa 40 miliardów złotych. Na obsługę zaś zaciągniętych kredytów musiał przeznaczyć... 60 miliardów.

Styczeń br. był dla "Gryfa" rekordowy pod względem wielkości połowów. W sieciach znalazło się 10 tys. ton ryb. Uzyskano z ich sprzedaży 1,5 mld zł czystego zysku. Ale podatek i odsetki pochłonęły aż 95% tej sumy. W kasie przedsiębiorstwa pozostało jedynie 75 mln zł.

Wysokość sum żądanych przez polskie banki za pożyczki zaciągane na cele inwestycyjne uniemożliwia odnawianie i unowocześnianie floty. "Gryf" np. zamówił w stoczni gdyńskiej dwa duże trawlerzy. Statki te są już gotowe, lecz nie ma czym za nie zapłacić. W rezultacie jedną jednostkę sprzedano już armatorom z Rosji. Notabene za

pół ceny. Druga — stoi i czeka. Niewypłacalność przedsiębiorstw rybackich kładzie się też ciężarem na stocznie.

— Nie potrzeba nam dotacji z budżetu — mówił dyrektor Jasnowski — ani żadnych ulg i zniżek. Nie potrzeba nam przywilejów. Starczy ułatwić dostęp do tańszych, zagranicznych kredytów. Starczy powołać bank, który zapewni im rządowe gwarancje.

Cóż z tego — podkreślano w dyskusji, że pojawiła się perspektywa pozostania na Morzu Beringa i Morzu Ochockim. Rybacy mają nadzieję, że temat ten będzie nie tylko przedmiotem działań dyplomatycznych, ale pojawi się także podczas bliskiego spotkania prezydentów Wałęsy i Jelcyna. Kursuje też plotka o tym, że Białoruś byłaby skłonna odstąpić Polsce przyznane jej przez Rosjan kwoty połowowe na tych akwenach. Tylko czy warto walczyć o łowiiska, jeśli nie będzie czym na nich łowić?

Bardzo ostro wypowiadali się na temat "popiwku" przedstawiciele "Dalmoru". Ich zdaniem ten podatek hamuje wręcz wzrost wydajności pracy. "Za karę", że przedsiębiorstwo uzyskało w styczniu niezłe wyniki połowowe, winno odprowadzić do kasy państwa 30 mld zł tytułem ponadnormatywnego wzrostu wynagrodzeń.

Ten system powoduje pozbawienie floty rybackiej nowych kadr. Aby zdobyć na statek I oficera, odwołuje się z emerytury 63-letniego kapitana. Wypływają też na morze ludzie niedouczeni, bez praktyki. Na chłofów awansuje się posiadacz dyplomów II klasy. I nic w tym dziwnego. Doświadczony rybak łatwo bowiem znajdzie pracę za granicą, gdzie także występują trudności z kompletowaniem załóg.

Wspominano też — niejako na marginesie — o społecznych skutkach upadku "Dalmoru", "Gryfa" i "Odry". Pociągną one za sobą bezrobocie blisko 100 tys. osób. Bez pracy pozostanie bowiem nie tylko załoga pływająca, ale i wiele innych firm

współpracujących z rybołówstwem dalekomorskim. Choćby takich jak "Transocean", "Centrale Rybne" czy wydziały rybackie w Akademii Rolniczo-Technicznej i Wyższej Szkole Morskiej w Szczecinie.

Obradom przysłuchiwali się przedstawiciele Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej. Często wprawdzie zabierali głos, ale ich wypowiedzi sprowadzić można do jednego stwierdzenia: będzie lepiej. Lepiej, bo wśród kadry urzędniczej pojawili się fachowcy z prawdziwego zdarzenia: kapitanowie. Nie padło jednak żadne konkretne przyrzeczenie. A pani, pełniąca funkcję głównej specjalistki w Departamencie Rybołówstwa Morskiego, nie umiała nawet wyjaśnić powodów, dla których ta właśnie tematyka zniknęła z rządowego raportu o stanie państwa.

Właściwie jest już pięć po dwunastej — powiedział z gorącością Henryk Stachowiak, nowy dyrektor świnoujskiej "Odry". — Głównie dlatego, że podejmowane przez nas wysiłki dla ratowania sytuacji natrafiają na mur obojętności. Słyszymy wprawdzie, że ministerstwo opracowuje raport, albo że minister zwraca się do premiera... Ale nic z tego nie wynika. Polska flota tonie w morzu papierów. Nie czas więc na deklaracje, na obietnice i tworzenie nowych dokumentów. Jeśli chcemy jeszcze uratować rybołówstwo dalekomorskie, trzeba pilnie podejmować działania. Bo czas liczy się dziś podwójnie.

Sejmową Komisję Gospodarki Morskiej reprezentował na tym spotkaniu poseł Józef Kowalczyk. Mówiąc nawiasem — jako jedyny parlamentarzysta z Wybrzeża. Stwierdził on, że dotychczas każde z przedsiębiorstw, każdy ze związków i każda z organizacji występowały w tej sprawie na własną rękę. Teraz trzeba zespolic działania. Służyć temu ma — jego zdaniem — specjalna uchwała, zaadresowana do premiera i prezydenta.

Jerzy Timen

W

opublikowanym w połowie marca 1992 r. raporcie o stanie kontroli i nadzoru nad rybołówstwem w krajach EWG Komisja Wspólnoty poddała ostrej krytyce zarówno nieskuteczne działania krajów członkowskich w tej dziedzinie, jak również istniejącą infrastrukturę (liczbę inspektorów, statków i samolotów). Faktem jest, że poszczególne kraje członkowskie nie wprowadzają w życie, często właśnie z braku odpowiednich środków technicznych, a często też z braku "dobrej woli", wielu postanowień i decyzji Komisji Wspólnoty. Dlatego też dalszą poprawę w sferze ochrony zasobów ryb w wodach EWG można zdaniem autorów raportu osiągnąć tylko przez bardziej skoordynowaną na szczeblu Komisji Wspólnoty akcję kontroli i nadzoru.

Propozycje Komisji Wspólnoty obejmują m. innymi wprowadzenie ujednoliconych procedur kontroli połowów na wodach EWG i jednolitego systemu sankcji dla firm i rybaków łamiących przepisy, w tym określenie minimalnej kary finansowej oraz bardziej dotkliwych kar dla "recydywistów". Postulaty te obejmują również uzależnienie wielkości i formy pomocy ekonomicznej udzielanej krajom członkowskim od przestrzegania przepisów o ochronie zasobów ryb oraz od informowania Komisji Wspólnoty o przypadkach naruszenia tych przepisów. W latach poprzednich informacje takie spływały do Komisji niezbyt terminowo i często były niepełne.

Planuje się również utworzenie specjalnego komitetu ds. kontroli rybołówstwa, który zajmie się szkoleniem kadr, wymianą doświadczeń oraz nadzorować będzie wprowadzanie najnowszej technologii umożliwiającej skuteczny nadzór i monitoring działalności połowowej. Zaznacza się tendencja do centralizacji uprawnień w zakresie ochrony zasobów i sprawowania kontroli przez Inspektorat Rybołówstwa Komisji Wspólnoty.

Za takim rozwiązaniem przemawia bowiem dosyć opłakany w poszczególnych krajach członkowskich stan infrastruktury, ograniczający możliwości sprawowania efektywnej kontroli. We wspomnianym raporcie wysunięto następujące uwagi krytyczne pod adresem krajów członkowskich:

Belgia: Niewystarczająca liczba inspektorów do wyładunków ryb; 5 starych, wysłużonych statków, zbyt wolnych i źle wyposażonych. Brak kontroli oczek sieci i mocy silników trawlerów; niewykonywanie lotów patrolowych, chociaż siły powietrzne czasami dostarczają odpowiednich informacji, jeśli urząd morski zwróci się o pomoc.

Dania: 7 statków kontrolnych, brak lotniczego nadzoru, 118 inspektorów nadzorujących pracę rybaków na morzu i 145 pracujących w portach. Nie weryfikuje się deklaracji połowowych, co uniemożliwia sprawdzanie wykorzystania kwot połowowych, szczególnie

Dziurawa kontrola rybołówstwa w EWG

w odniesieniu do połowów wiatlinka i śledzia na cele przemysłowe. Trzy z wymienionych 7 statków częściej biorą udział w operacjach ratowniczych aniżeli w rejsach kontrolnych.

Niemcy: 4 statki kontroli pod jurysdykcją rządu federalnego oraz 7 statków należących do czterech nadmorskich landów. Na prośbę zainteresowanych instytucji możliwe są loty patrolowe, lecz wykonuje się je stosunkowo rzadko. 47 inspektorów pracuje wyłącznie w portach. System kontroli jest bardziej efektywny niż w pozostałych krajach EWG, jednak liczba inspektorów jest niewystarczająca, szczególnie w landach nadmorskich, w których kutry mogą poławiać w obrębie 12 milowej strefy przybrzeżnej. Znaczna część kutrów prowadzi jednak połowy poza tę strefą.

Hiszpania: 17 inspektorów w Madrycie oraz pewna liczba inspektorów pracujących na pół etatu dla rządów poszczególnych prowincji, 25 statków kontroli (w tej liczbie 9 sprawujących nadzór w ramach 10—milowej strefy przybrzeżnej) oraz sporadyczne loty patrolowe. Brak koordynacji działań między rządem centralnym i władzami lokalnymi. Nie są też respektowane w większości wypadków techniczne ograniczenia połowów. Spora liczba hiszpańskich statków rybackich poławia nielegalnie na wodach krajów EWG. Wysoce niewystarczająca kontrola na nabrzeżach, przy wyładunku ryb w portach. Niedokładnie prowadzone dzienniki okretowe i deklaracje wyładunków umożliwiają odławianie większych ilości ryb od przyznanych kwot połowowych. Niewystarczająca współpraca z Komisją i Inspektoratem Rybołówstwa EWG.

Francja: 8 statków kontroli; siły powietrzne wykonują średnio 500 godz. lotów patrolowych, szczególnie w rejonie Zatok Biskajskiej. Niewystarczające i słabo wyszkolone kadry inspektorów. Miesięczne dane dotyczące wielkości i struktury połowów przekazywane są do Brukseli z dużym opóźnieniem, cza-

sami są specjalnie "dostosowywane" do kwot narodowych. Częste łamanie przepisów ochrony połączone z bardzo liberalną polityką wobec tych, którzy nie przestrzegają ograniczeń.

Irlandia: 5 statków kontroli, w tej liczbie jeden z lądowiskiem dla helikoptera, jeden samolot wydzierzawiany od sił powietrznych kraju. Braki w zakresie wyszkolonego personelu i wyposażenia. Częsta praktyka sporządzania fałszywych deklaracji, szczególnie w odniesieniu do połowów gładzicy i soli na Morzu Irlandzkim oraz połowów makreli w strefie VI a wód będących pod jurysdykcją EWG.

Holandia: 12 wykorzystywanych dla celów kontroli statków; 180 inspektorów na pełnym etacie oraz informacje uzyskiwane na zamówienie od sił powietrznych. Niewystarczająca kontrola poza 12—milową strefą przybrzeżną, nieskuteczna kontrola trawlerów stosujących włoki rozprzose oraz niezgłaszanie przez poszczególne kutry części połowów ryb pelagicznych.

Portugalia: 26 statków kontroli, dwa samoloty wyposażone w odpowiednie urządzenia umożliwiające rejestrację wykroczeń. Jednak podział kompetencji między władze cywilne i wojskowe obniża skuteczność nadzoru, szczególnie w odniesieniu do wyładunku ryb złowionych na wodach NAFO (Północnoamerykańskiej Organizacji Rybackiej). Zbyt mała liczba kontroli w portach. Niewystarczające wyposażenie statków kontroli uniemożliwia prowadzenie skutecznego nadzoru w morzu. Trawlery portugalskie często łamią przepisy odnośnie obowiązujących na wodach EWG minimalnych oczek sieci. **Zjednoczone Królestwo:** 21 statków kontroli, 180 inspektorów, 3 samoloty przeznaczone wyłącznie do patrolowania brytyjskiej strefy ekonomicznej i nadzoru nad połowami. Pomimo koordynacji działań i podziału strefy ekonomicznej pomiędzy Anglię i Walię, Szkocję i Północną Irlandię kontrole w strefach "narodowych" są nierówne, podobnie jak różne są kary nakładane za to samo wykroczenie. Występują również trudności związane z efektywnym monitorowaniem wyładunków.

Zdaniem Komisji Wspólnoty kontrola 12—milowej strefy ekonomicznej krajów członkowskich przeprowadzana jest głównie przez marynarkę wojenną danego kraju. To samo odnosi się do nadzoru lotniczego, który jest w rękach wojska. Powyższe dane ilustrują liczbę statków kontroli oraz samolotów zajmujących się wyłącznie kontrolą połowów są więc zarówno niepełne, jak i nieprecyzyjne w tym sensie, że bardzo trudno jest wykazać, ile czasu dany statek czy samolot poświęcił na nadzorowanie rybaków poławiających w danej strefie ekonomicznej.

A. G.

W sie rybackie na Kaszubach położone na wybrzeżu stanowiły zwykłe część dóbr kościelnych lub szlacheckich. Mieszkańcy ich żyli wyłącznie z rybołówstwa, uprawiając jedynie ogródki warzywne. Ubogie wsie rybackie stopniowo zaludniały się. Np. Chałupy w XVII wieku zamieszkiwały tylko 4 rodziny rybaków. W sto lat później było już 11 domostw. Pod koniec XIX wieku mieszkało tam ponad 70 rybaków. Gdy zawodziły połowy, w domach — chcąc przez długie tygodnie nie oglądano chleba, żywno się bulwami i mięsem fok, które pojawiały się często w Zatoce Puckiej.

Stolicą rybaków był Hel, miasto od 1378 roku. Z kroniki duńskiej z 1219 roku wiemy, że już wówczas był znany ośrodkiem rybołówstwa podległym księciu pomorskiemu Świętopełkowi II. Punktem szczytowym rozwoju Helu był wiek XV, po którym rozpoczyna się stopniowy upadek miasta, wywołany wojnami szwedzkimi i epidemią dżumy w czasie wojny północnej. W XIX wieku Hel stracił statut miasta i stał się od 1872 roku osadą rybacką, liczącą w roku 1920 zaledwie 603 mieszkańców.

Od dawnych czasów rybaków kaszubskich wiązały układy o pracę, tak zwane fischerie. Tylko kilka partów (części) połowu zabierał rybak dla siebie na własne potrzeby, resztę zmuszony był oddać właścicielowi statku. W wilkierzu helskim z XV wieku znajdują się wzmianki o maszoperii. Wówczas to obok wspomnianych fischerii (stałych spółek handlowo-rybackich opartych o umowy między rybakami a kupcami) zawiązywały się zespoły połowiające dorsza, łososia i węgorza, znane jako maszoperie. Uczestniczyli w nich mieszkańcy wsi i osad rybackich półwyspu helskiego. Na okres XVI i XVII stulecia przypada rozwój łodziowych maszoperii kaszubskich. W roku 1650 istniało na Helu siedem maszoperii łodziowych, w których miały udział kobiety i dzieci po zmarłych rybakach. Każda wdowa, każde liczące więcej niż 8 lat dziecko, każda panna, każdy starzec lub niezdolny do pracy mężczyzna miał prawo ciągnięcia sieci śledziowej, wystarczyło dotknąć ręką sieci. W ten sposób zapobiegano nędzy i ubóstwu.

Nowy system łowienia ryb na Wielkim Morzu, na żaki eliminował "ciągnięcie sieci", rozbijał maszoperie na spółki składające się z 3–4 osób, a przez to eliminował kobiety i dzieci, lecz mimo to rybacy helscy starali się rozciągać nad nimi opiekę.

Maszoperie przetrwały do II wojny światowej. Maszoperie odnawiano na zimowej zabawie. Łało się wówczas obficie maszopskie piwo, załatwiano przy nim interesy. Sezon połowów trwał zwykle od kwietnia do świętego Jana. W dniu tym nikt na morze nie wypływał, bo było święto rybackie. Palono tego dnia ognie sobótkowe albo beczki ze smołnym drzewem, urządzało regaty łodzi rybackich i przejażdżki po

morzu. Ksiądz, który błogosławił otrzymywał za to pięknego łososia.

Od Helu do Jastarni było osiem maszoperii. Co roku przypadała maszoperii inna toń, po ośmiu latach trafiano znowu na ten sam teren. Najgorsze połowy były pod Jastarnią, najlepsze pod Helem w Borze, gdzie kiedyś była latarnia.

Do połowów używano łodzi żaglowych — pomańek, którymi można było przewozić siedemdziesiąt centnarów. Początkowo kupowano je na Pomorzu Zachodnim, potem zaczęto je produkować na Półwyspie. Rybacy helscy wypływali na Wielkie Morze w stronę Górek Wschodnich, Świbna na pięć, sześć mil. Z Jastarni wypływano aż pod Rozewie na dziesięć mil od brzegu. Były to niebezpieczne wyprawy, zwłaszcza w zimie. Zimą z Jastarni chodzono do Pucka przez Zatokę, która zamarzała. Saniami przewożono wówczas prowiant, a nawet materiały budowlane.

Na Bałtyku, zwłaszcza w Zatoce Puckiej, zwykle po burzach pojawiały się foki czyli psy morskie. Rybacy helscy łowili je na pułapki lub harpuni gdy wychodziły na brzeg. Z fokami pojawiały się świny morskie. Ciężar schwytanego zwierzęcia wynosił od 2 do 8 centnarów. Znacznego wysiłku wymagało wydobycie złowionych fok z sieci, lecz mięso tych zwierząt służyło do przetrwania najtrudniejszego okresu, kiedy połowy trzeba było przerywać wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych. Urządzano też polowania na foki w zimie. Gdy foka przyplwiała spod lodu, aby zaczerpnąć powietrza, uderzano harpunem pod łopatkę zwierzęcia raniąc je śmiertelnie.

Przed I wojną światową w Zatoce Puckiej i na Wielkim Morzu łowiono wiele fok i delfinów. Antoni Budzisz (senior) wspomina, że posiadał wówczas ożaglowaną łódź tzw. "sugę", za którą zwykle w sadzach transportowało się do Gdańska na targ świeżą rybę. Którejś zimy za łodzią płynęło tak liczne stado fok, że z trudem udało się rybakom odpędzić wiosłami intruzów. Prawdziwym mistrzem w polowaniu na foki był kuzyn Józefa Budzisz, któremu pomiedzy Jastarnią a Helem udało się złowić aż 30 dorosłych okazów tych zwierząt.

Na Wielkim Morzu i w Zatoce Puckiej pojawiały się również wieloryby. Te ogromne ssaki przepływały cieśniny duńskie, wzbudzając wśród kaszubskich rybaków zrozumiałą sensację. Ostatnio widziano je 4 grudnia 1930 roku w Zatoce Gdańskiej.

Na Półwyspie Helskim żyła elita rybaków, potomkowie znakomitych rodzin z kilkuwiekowym rodowodem. Najbardziej rozpowszechnione wśród rybaków były nazwiska: Budziszów, Konkółów, Boldów. Imiona też się powtarzały, dlatego rybacy nosili przezwiska i przydomki. Przydomki niektórych rybaków wpisywano również do ksiąg wieczystych. Spośród nazwisk rybaków wymienić jeszcze wypadła nazwiska: Lisakowskich, Ciskowskich, Skwierczów, Bobrows-

kich, Szejbów, Kreftów, Tesmerów. Rodowody kaszubskich rybaków sięgają kilku pokoleń. Rozgałęziony ród Mużów według tradycji rodzimej był pochodzenia tureckiego.

Na Kaszubach, obok rybołówstwa morskiego, od dawna rozwijało się również rybołówstwo śródlądowe, któremu sprzyjały warunki naturalne, liczne jeziora polodowcowe bogate w ryby i rzeki czyste płynące ku morzu. Stąd "Rębóce" dzielili się na dwie grupy: gronowi, to znaczy morscy i moli, czyli jeziorni. Rybaczenie było zajęciem powszechnym, od niego poszła nazwa wielu kaszubskich miejscowości np. Rybaki Kościerskie, Rybaki Wdzydzkie.

Kiedyś wiele jezior nadano klasztorom przywilejami książąt. Norbertanki z Żukowa w 1212 i 1214 roku otrzymały jeziora: Wielkie Brodno i Garsno (obecnie Garcze), a w 1252 roku Małe Brodno. W 1283 roku stan posiadania klasztoru powiększył się o dalsze sześć jezior. W skład uposażenia klasztoru cysterek, potem benedyktynek w Żarnowcu wchodziły również wody Jeziora Żarnowieckiego do czasu kasaty zakonu.

Połowy prowadzono również na jeziorach stanowiących własność szlachecką, a nawet gburską. Duże gospodarstwo rybackie prowadzili Konkolowie ze Swarzewa zamieszkali we wsi Nadole, do których należało Jezioro Żarnowieckie. Posiadali oni również 120 morgów ziemi ornej leżącej na zachodnim brzegu jeziora. Sezon rybacki trwał od kwietnia do grudnia. W gospodarstwie zatrudniano w okresie międzywojennym 12 stałych i 8 sezonowych rybaków. Do połowów wykorzystywano wówczas dwie bazy, w Nadolu i Lubkowie przy Piaśnicy. Ryby łowiła flotylla złożona z 6 kutrów, 6 mniejszych łodzi żaglowych i kilku łodzi wiosłowych. Za jednym zacięgnięciem niewodu łowiono 3 albo 4 tony ryb różnych gatunków. Wywożono je zaraz z Nadola do najbliższych miast: Wejherowa, Lęborka, Słupska, a nawet Gdańska. Węgorze sprzedawano do wędzarni w Gdyni i do miejscowości wczasowych na Półwyspie Helskim.

Praca rybaków, zwłaszcza morskich była zawsze niebezpieczna. "Rębóce" narażeni byli na obcowanie z groźnym żywiołem, przed którym czuli lęk. Dlatego szczególną czią otaczali Matkę Boską Swarzewską, patronkę rybaków, którą zywili na ratunek w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Co roku morze zabierało wśród nich swoje ofiary. Oplakiwano je nie tylko w modlitwach, lecz również w bezimien-nych utworach ludowych i pieśniach.

Wacław Zarzycki

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 kwietnia 1992

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży, patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 5,30 NLG 6,70 NLG 6,50 NLG 6,10 NLG 5,20	2,91 3,67 3,56 3,34 2,85	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: mała Popyt: silny
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs	FRF 28,00	5,09	Francja (cif)	Islandia	
filety b/sk. przekładane mrożone w morzu			5,18			
bloki filet. b/sk. b/ości przekładane	16,5 lbs	PTAS 360	3,49	Hiszpania (ze statku)	Północny Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16 lbs		2,20	Wielka Brytania (cif)	Singapur	Rynek: umiarkowany Podaż: mała Popyt: dobry
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		1,96	Rosja (fob)	Rosyjskie statki	
HALIBUT grenlandzki cały patr.		GBP 3,20	5,59	W. Brytania (cif)	Dania	Rynek: ubogi Podaż: mała Popyt: niski
ŚLEDŹ cały, świeży	3-4 szt./kg 4-5 szt./kg	DEM 1,28 1,36	0,79 0,84	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg 6-8 szt./kg	NLG 1,00 NLG 0,75	0,55 0,41	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 g/szt. > 600 g/szt.		0,36 0,45 0,75	Holandia (fob)	Norwegia	Rynek: małożywiony Podaż: b. ograniczona Popyt: ograniczony
OSTROBOK cały, mrożony	5-7 szt./kg		0,33	Holandia (fob) dla rynku jap.	Holandia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
SZPROT cały, mrożony, bloki	35-45 szt./kg 60-80 szt./kg	NLG 1,40 NLG 0,90	0,77 0,49	Holandia (cif)	W. Brytania	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
KALMAR Loligo, cały świeży	< 200 g/szt. 200-500 > 500	GBP 1,00 GBP 2,00 GBP 2,80	1,75 3,50 4,90	W. Brytania dla rynku hiszpańskiego	W. Brytania	
Illex, tuby oczyszczone, przekładane	średnia duża	PTAS 350 PTAS 360	3,39 3,49	Hiszpania (fob)	Hiszpania	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 4-5 5-6	DEM 9,45 DEM 10,25 DEM 10,50 DEM 10,50	5,82 6,31 6,47 6,47	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: umiarkowany Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
PSTRĄG tęczowy świeży mięso normalne mięso łososiowe	250-350 g/szt.	LIT 3550 LIT 3900	2,90 3,18	Włochy (fob) od producenta	Włochy	Rynek: umiarkowany Podaż: obfita Popyt: umiarkowany
patroszony	180-220 g/szt.	LIT 5200	4,24			
WĘGORZ świeży	150-200 g/szt. 200-350	LIT 12000 LIT 15000	9,79 12,23	Włochy (fob)	Włochy	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany

Sytuacja na rynku oleju rybnego

Światowa produkcja wszystkich rodzajów olejów i tłuszczów wynosi średnio rocznie 80 milionów ton. Na olej rybny przypada z tego około 2%. Jest on dosyć specyficznym produktem, zawierającym nie występujące w innych rodzajach olejów składniki (kwasy, witaminy i sole mineralne) i używany jest przede wszystkim do produkcji żywności, paszy dla zwierząt oraz wielu wyrobów chemicznych i kosmetycznych. Największe zużycie oleju rybnego w Europie występuje w przemyśle piekarniczym. Kraje Europy importują znaczne ilości tego produktu głównie ze Stanów Zjednoczonych (80% całkowitej produkcji oleju rybnego w tym kraju jest przedmiotem eksportu do Europy Zachodniej). W tych ostatnich krajach znajduje się na rynku najwięcej produktów żywnościowych, które zawierają w swoim składzie olej rybny (rafinowany lub odwodniony).

Olej rybny jest produktem konkurencyjnym w stosunku do wielu tradycyjnie używanych olejów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Możliwości szerszego niż dotąd wykorzystania oleju rybnego zależą będą zarówno od wzrostu produkcji, jak i od promocji. W ostatnich pięciu latach produkcja oleju rybnego na całym świecie utrzymywała się na poziomie ok. 1,5 mln ton, z czego połowa była przedmiotem eksportu. Na produkcję mączki rybną i oleju rybnego przeznaczono w 1990 r. 27,7% światowych połowów ryb i skorupiaków. Największymi producentami oleju rybnego są kraje Pacyfiku, Ameryki Łacińskiej i Stany Zjednoczone. W okresie pierwszych 9 miesięcy 1991 r. zanotowano spadek produkcji oleju rybnego w większości krajów o 9% (z wyjątkiem Peru i Rep. Południowej Afryki oraz Norwegii i Danii). Wynikało to z dużego spadku połowów w Japonii i niektórych innych krajach regionu Pacyfiku. W Europie największy spadek produkcji wystąpił w Islandii do 18 tys. ton w porównaniu do poziomu 54 tys. ton w pierwszych 9 miesiącach 1990 r. Ponieważ w całym 1991 r. popyt na olej rybny na rynku światowym zwiększył się, oblicza się, że światowe zapasy tego produktu zmniejszają się do poziomu ok. 266 tys. ton w porównaniu do 316 tys. ton w 1990 r., natomiast światowa produkcja nie przekroczyła poziomu 1348 mln ton.

Światowa produkcja i handel olejem rybnym
(w tys. ton przeciętne roczne dane za ostatnie 5 lat)

	Produkcja	Import	Eksport
EWG	125	614	110
Pozostałe kraje Europy Zach.	185	107	197
ZSRR	110	0	18
Południowa Afryka	36	17	7
USA	115	11	89
Ameryka Łacińska	389	31	190
Europa Wschodnia	0	36	0
Kraje Pacyfiku	446	29	232
Inne	137	28	27
Ogółem	1543	872	870

Źródło: OI World 1990, Nr 30

opr. A. G.

Kronika personalna

Ryszard Bernaczek, dotychczasowy zastępca dyrektora ds. technicznych w Centrali Rybnej w Rzeszowie, w wyniku konkursu z dniem 19.03.1992 mianowany został dyrektorem naczelnym tego przedsiębiorstwa. Gratulujemy i życzymy powodzenia.

Mgr inż. **Zbigniew Flasiński** został ponownie, w wyniku postępowania konkursowego, mianowany dyrektorem PPIUR "SZKUNER" we Władysławowie. Członkowi Zarządu Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa "Wiadomości Rybackie" życzą szczególnie dużo pomyślności w pracy i w życiu osobistym.

Światowe połowy ryb — spadek po latach ekspansji

Według najnowszych danych FAO w 1990 r. światowe połowy ryb spadły do poziomu 97 mln ton w porównaniu do 100 mln w 1989 r. Czynnikiem, który przyczynił się do w.wym. spadku połowów było zmniejszenie połowów małych ryb pelagicznych dla celów konsumpcyjnych na południowo-wschodnim Pacyfiku o prawie 2 mln ton. Zmieniła się także kolejność na liście największych potęg rybackich świata, na której tradycyjnie dwa pierwsze miejsca zajmowały w poprzednich latach ZSRR i Chiny. Obecnie Chiny z 12 mln ton wyszły w 1990 r. na pierwsze miejsce, ZSRR spadł na drugie (11 mln) i Japonia (9,4 mln) na trzecie miejsce. Natomiast połowy ryb w krajach wysoko rozwiniętych zmniejszyły się w 1990 r. o 800 tys. ton. Największymi potęgami rybackimi w gronie tych krajów są Japonia (9,4 mln ton), USA (4,4 mln), Norwegia (1,6 mln), Dania (1,4 mln), Kanada (1,4) i Islandia (1,36 mln).

Pomimo dosyć korzystnych tendencji cenowych zmniejszył się także w ujęciu wolumenowym światowy handel rybami i przetworami. Nie uległ jednak zmianie udział w nim krajów rozwijających się, który od szeregu lat pozostaje ten sam (45%). Największymi eksporterami ryb i przetworów są zresztą kraje formalnie zaliczane do trzeciego świata, a mianowicie Korea Płd., Tajlandia i Taiwan. Z kolei udział krajów gospodarczo rozwiniętych w światowym imporcie ryb i przetworów wyniósł w 1990 r. 90% (w 1980 r. ok. 85%). Największymi importerami były kraje EWG (33%), Japonia (30%) i USA (16%).

A. G.

Czy się powiedzie?

"Centrala Rybna" w Rzeszowie, przeżywająca obecnie głęboki regres, podobnie jak wiele firm w branży, ma duże szanse na rychłe ożywienie działalności gospodarczej. Stać się to może za sprawą sprzedaży bądź wspólnego zagospodarowania wielomiliardowej wartości bazy hurtowo — przetwórczej o wysokim standardzie wykończenia.

Od pewnego czasu trwają rozmowy z kontrahentami zagranicznymi zainteresowanymi kupnem nowo wybudowanych obiektów bądź realizacją wspólnych przedsięwzięć gospodarczych. Zasadniczym powodem przeciagania się w czasie negocjacji jest w dalszym ciągu niestabilność przepisów regulujących funkcjonowanie gospodarki w kraju.

Pomimo licznych trudności natury finansowej, w przedsiębiorstwie myśli się o restrukturyzacji działalności gospodarczej oraz prywatyzacji na rozsądnych zasadach. Jednakże będzie to mogło nastąpić po uprzednim rozwiązaniu problemów związanych z nowymi obiektami.

Czy się powiedzie i firma nabierze wiatru w żagle — najbliższy czas da na to odpowiedź.

Z kart historii

Przed 60 laty

- W pierwszych dniach kwietnia 1932 r. powstała w Gdyni spółka "Ocean", zajmująca się skupem, sprzedażą i magazynowaniem ryb morskich. Firma ta miała też swoje przedstawicielstwo w Krakowie.
- 15 kwietnia 1932 r. Stowarzyszenie Morski Instytut Rybacki przejęło w dzierżawę halę i chłodnię rybną w gdyńskim porcie.
- W połowie kwietnia 1932 r. wpuszczono do Zatoki Puckiej około 300 000 narybku siei, wyhodowanego w wylęgarni w Pucku.
- W kwietniu 1932 r. polscy rybacy po raz pierwszy wyszli na dalsze łowiska bałtyckie, w tym na Głębię Bornholmską. W połowach tych, trwających w jednym rejsie do 4 dni, uczestniczyło 8 większych kutrów — 7 z Gdyni i 1 z Helu.

Przed 40 laty

- 22 kwietnia 1952 r. ukazał się dekret o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, któremu podporządkowano sprawy przetwórstwa ryb, a w konsekwencji Centralę Rybną.
- W kwietniu 1952 r. rozpoczęto budowę wyciągu kutrowego we Władysławowie.

Przed 35 laty

- 19 kwietnia 1957 r. ukazało się zarządzenie ministra żeglugi o utworzeniu Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich "Gryf" w Szczecinie, którego dyrektorem został Z. Muszyński.

Przed 30 laty

- 1 kwietnia 1962 r. nastąpiło połączenie Zakładów Rybnych w Szczecinie z przedsiębiorstwem "Gryf".
- 19 kwietnia 1962 r. minister żeglugi wydał zarządzenie

w sprawie przeniesienia Zjednoczenia Gospodarki Rybnej z Warszawy do Szczecina, co nastąpiło jednak dopiero w czerwcu 1966 r.

- 15 kwietnia 1962 r. delegacja Ministerstwa Żeglugi i Zjednoczenia Gospodarki Rybnej pod przewodnictwem dyrektora J. Sołtana z ZGR wyjechała do Gwinei. Pierwotnym celem wyjazdu był udział w walnym zgromadzeniu wspólników "Soguiopolu" w Konakry i uregulowanie spraw związanych z działalnością tej polsko-gwinejskiej spółki. Delegacja udała się następnie do Ghany, Nigerii i Liberii. Wyprawa trwała blisko cztery miesiące.
- Z końcem kwietnia 1962 r. przedsiębiorstwo "Odra" zorganizowało pierwszą polską wyprawę rybacką na połowy śledzi w rejonie Ławicy George'a na północno-zachodnim Atlantyku. Trawler "Mamry" jako pierwszy wyszedł ze Świnoujścia 27 kwietnia. Wkrótce dołączyły do niego trawler "Miedwie" i "Mielno".

Przed 25 laty

- Kolegium Ministerstwa Żeglugi podjęło 25 kwietnia 1967 r. uchwałę w sprawie konieczności szybkiego wprowadzenia w Polsce połowów przy użyciu okrężnic. Zapadła decyzja adaptowania w tym celu jednego trawlera typu B-14 z przedsiębiorstwa "Gryf" ("Kwisa"). Prace zlecono jednej ze stoczni norweskich.

Przed 15 laty

- Trawler "Waleń" z przedsiębiorstwa "Odra" wyszedł 26 kwietnia 1977 r. ze Świnoujścia, udając się w rejon szelfu Patagonii.
- 28 kwietnia 1977 r. zawarto porozumienie pomiędzy rządami Polski i Angoli o współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Przed 10 laty

- Przedsiębiorstwa zgrupowane dotychczas w Zjednoczeniu Gospodarki Rybnej podpisały 29 kwietnia 1982 r. umowę o utworzeniu Zrzeszenia Przedsiębiorstw Gospodarki Rybnej z siedzibą w Szczecinie, która weszła w życie 1 stycznia 1983 r.

A. R.

Prywatyzacja w "Szkunerze"

Z liczącej przed dwoma laty 46 kutrów floty władysławowskiego "Szkunera" pod znakami firmowymi tego armatora pozostało już tylko 6 jednostek. Reszta poszła w ręce prywatne, przeważnie zresztą na zasadzie leasingu, który okazał się najkorzystniejszą i najbardziej dostępną dla rybaków formą prywatyzacji floty. Jedynie kilkanaście kutrów sprzedano bezpośrednio.

Prywatyzacja przedsiębiorstwa widoczna jest wyraźnie także na innym polu. Z liczącej ponad 1500 osób załogi w firmie pozostało do połowy kwietnia jedynie 800 pracowników, a ubywa ich niemal z każdym dniem.

Większość odchodzących z przedsiębiorstwa zachowuje jednak kontakt z firmą w takiej czy innej formie. Dotyczy to zwłaszcza rybaków, którzy nadal dostarczają surowiec do przetworni "Szkunera" oraz sprzedają ryby na prowadzonej przez to przedsiębiorstwo giełdzie. Zapewne te formy współpracy byłyby wykorzystywane bardziej efektywnie, gdyby nie niekorzystne zjawiska w sferze ekonomicznej i przyrodniczej. Recesja odbija się także na gospodarce rybnej, a spadek wydajności połowowej na Bałtyku stanowi dodatkowy czynnik pogłębiający trudności. Wystarczy powiedzieć, że w tym roku wiosenne połowy dorsza stanowią mniej niż połowę tego, co uzyskiwano przed rokiem,

a był to rok znacznie gorszy od dwóch poprzednich.

"Szkuner" przystępuje do kolejnego etapu prywatyzacji. Przewiduje się utworzenie dwóch samodzielnych przedsiębiorstw. Prowadzone są rozmowy z przedstawicielami Stowarzyszenia Prywatnych Armatorów w sprawie zorganizowania wspólnej firmy w oparciu o majątek przetworni. Bierze się pod uwagę przystąpienie do działalności przetwórczej armatorów prywatnych, a także innych przedsiębiorców dysponujących kapitałem. Według wstępnych przysiężek nowa firma miałaby postać spółki akcyjnej zajmującej się przetwórstwem i chłodnictwem.

Drugie przedsiębiorstwo — jak się przewiduje — powstałoby na bazie stoczni remontowej. I tu także idzie o pozyskanie ludzi z kapitałem, ale koncepcja organizacji przedsiębiorstwa przewiduje także — podobnie

jak w przetwórni — zachowanie w nim udziałów przez pracowników.

Najtrudniejsze będzie przekształcenie własnościowe dwóch składników majątku "Szkunera": portu i Domu Rybaka. Co do portu, to trzeba poczekać na finalizację przygotowywanej ustawy o infrastrukturze portów morskich. Należy oczekiwać, że ustawa dopuści komunalizację przynajmniej małych portów i najprawdopodobniej taki też będzie status portu we Władysławowie. Już w tej chwili toczą się na ten temat rozmowy z władzami miasta. Port we Władysławowie, stanowiący ok. 27% majątku "Szkunera", jest w trakcie dotowanej modernizacji i rozbudowy. Jest ona dosyć zaawansowana i pochłonęła dotychczas prawie 81 mld zł, niepożądane byłoby więc jej przerwanie. Niestety, na dokończenie inwestycji portowych we Władysławowie potrzeba jeszcze ok. 60 mld zł.

Bardzo trudno jest o armatora na Dom Rybaka. Ta reprezentacyjna budowla została niegdyś wzniesiona grubo ponad potrzeby przedsiębiorstwa, a nawet miasta. Utrzymanie obiektu nie mało kosztuje, a podczas recesji niełatwo o takie jego wykorzystanie, które by przynosiło zysk. Niemniej jednak pewne koncepcje sprywatyzowania Domu Rybaka są opracowywane. Przewiduje się wykorzystanie go do celów handlowych i wypoczynkowych.

P. K.

Spotkanie z islandzkim przemysłem rybnym w Gdyni 20–21 maja 1992 r.

Rada Eksporterów Islandii przy współpracy z Morskim Instytutem Rybackim organizuje w Gdyni sympozjum — *Islandzki przemysł rybny i kierunki jego rozwoju*. Będzie ono połączone z coroczną naradą technologów przemysłu rybnego, która odbędzie się w Morskim Instytucie Rybackim 19.05. br.

Program:

20 maja: godz. 10–14.00 — sympozjum, Gdynia, ul. Kołłątaja 1, sala prof. Kazimierza Demela;

godz. 19–20.00 — degustacja rybnych wyrobów islandzkich — Hotel Gdynia

21 maja: Pokaz pracy urządzeń przetwórstwa rybnego w PPIUR Szkuner Władysławowo (dojazd autokarami z Gdyni do Władysławowa).

Islandia licząca ok. 260 tys. mieszkańców, o dochodzie narodowym brutto 22 800 dolarów US na jednego mieszkańca jest krajem, w którym 80% dochodu z eksportu przypada na ryby i produkty rybne. Jednak przy tak dużym udziale przemysłu rybnego w dochodzie narodowym jedynie 11,8% zawodowo czynnej ludności znajduje zatrudnienie w rybołówstwie i przemyśle rybnym. Połowy ryb realizowane są przez około 1000 statków rybackich o nośności 23 500 DT i 106 300 DRT, a w połowach i przetwórstwie rybnym zatrudnionych jest łącznie około 14–15 000 pracowników.

Połowy ryb, a zwłaszcza łądowe przetwórstwo rybne ukierunkowane jest na eksport — na przykład w 1990 r. wartość eksportu ryb białych wynosiła ok. 926 mln dolarów (w tym: mrożonych 507 mln dol., świeżych 199 mln dol., solonych 198 mln dol., mączki rybnej 3 mln dol., oleju rybnego 3 mln dol.), śledzi i gromadników 104 mln dol. (w tym: mączki rybnej 52 mln dol., oleju 13 mln dol.). Homary, krewetki, mięczaki dały wartość eksportu 98 mln dol., a konserwy rybne — 28 mln dolarów. Łączna wartość eksportu wszystkich produktów pochodzenia morskiego w 1992 r. wyniesie ok. 1 192 mln dolarów.

Tak wysoka wartość produktów rybnych eksportowanych, przy relatywnie niskim zatrudnieniu, wskazuje na bardzo dużą wydajność pracy i nowoczesną organizację procesów przetwórstwa rybnego poczynając od połowów przez przetwórstwo na statku, przetwórstwo lądowe (mechanizacja procesów przetwórczych często automatyzacja i komputeryzacja całych zakładów produkcyjnych) oraz organizację handlu.

Na statkach rybackich powszechnie wprowadzono specjalne kontenery firmy Seaplast lub Borgarplast o objętości 310, 380, 500, 530, 660 i 1000 litrów do ryb świeżych, eliminując w dużym stopniu skrzynię. W systemie kontenerowym ryby są sortowane, oprawiane, a następnie układane w kon-

tenerach lub nasypywane do nich. Napętnianie kontenerów połączone jest z lodowaniem: na przemian warstwa lodu, warstwa ryb, przy czym lód stanowi 20–30% masy ryb. Niekiedy dolewa się wody morskiej, zwłaszcza do ryb delikatnych ulegających uszkodzeniu pod wpływem nacisku masy z górnych warstw.

W porcie rybackim kontenery z rybami są dolo-dowywane i kieruje się je na aukcję, do przetwórstwa, a niekiedy na eksport. Stosowanie kontenerów do przechowywania i transportu ryb świeżych ułatwia zapewnienie wysokiego poziomu higieny, a w konsekwencji poprawia jakość ryb i wydłuża przydatność do spożycia w stopniu umożliwiają-cym ich eksport do krajów EWG. System kontenerowego przechowywania ryb świeżych poprzeczony jest zwykle sortowanymi ryb według ich wielkości, co ułatwia i upraszcza wszelkie manipu-lacje rybami na lądzie, łącznie z ich przetwórstwem właściwym. Nacześnie używa się sortownic "Sta-va", służącej do sortowania śledzi, makreli, szprot-ów, gromadników i innych ryb na 4–5 sortymen-tów. Przepustowość urządzenia wynosi do 8 t/h. Oryginalnym urządzeniem jest maszyna do odzyskiwania mięsa z głów dorszowatych. Przepus-towość maszyny wynosi ok. 35 głów na min. Uzyskane mięso z głów dorszowatych jest wyko-rzystywane do produkcji mięsa mielonego lub rozdrobnionego mięsa solonego.

W zależności od sposobu odgławiania odzyskuje się 24–45% rozdrobnionego mięsa dorsza. Wed-lug informacji uzyskanych w Islandii, szczególnie korzystne efekty zapewnia produkcja mięsa solone-go. Podobne urządzenia do odzyskiwania mięsa z głów produkowane są dla innych ryb np. mintaja, morszczuka i łososia. Zazwyczaj tego rodzaju urzą-dzenia pracują w linii obróbki ryb białych i w ten sposób uzyskuje się maksymalne wydajności czys-tego mięsa rybnego. W celu odzyskania mięsa z kręgosłupów ryb białych skonstruowano urzą-dzenie pracujące na zasadzie "wybijania" mięsa z kręgosłupa. Metoda ta niweluje niekorzystne zabarwienie mięsa, a tym samym poprawia jego jakość (zbliża do jakości mielonki otrzymywanej z filetów ryb białych).

W ostatnich latach w islandzkim przemyśle rybnym zwraca się szczególną uwagę na wydajność uzyskiwaną w każdej operacji technologicznej. Za-zwyczaj kontrolę wydajności przeprowadza się przez ważenie surowca przed obróbką, a półprodu-ktu po obróbce. Stosuje się zwykle wagi elektro-niczne, ustalające masę produktu w czasie ruchu taśmy przenoszącej produkt. Duże osiągnięcia w takich rozwiązaniach prezentuje firma Marel hf. (wagi "Marel" znajdują zastosowanie w przetwórstwie lądowym i morskim). Zasada kontroli jakości każdej operacji technologicznej odnosi się nie tylko do wydajności, ale dotyczy wszystkich parametrów procesu produkcyjnego. Wynikiem takiego postę-powania jest wysoka jakość produktów rybnych, które są eksportowane na cały świat.

REGULAMIN PRACY I PRZEBYWANIA NA STATKU

Statek, jak wiadomo, jest miejscem wyko-nywania pracy jak również miejscem prze-bywania pracowników po skończonej pra-cy. Ta specyficzna sytuacja wywołuje określone skutki prawne: m. in. rozszerze-nie zakresu regulaminu pracy o zakres przebywania na statku.

Regulamin pracy jest to akt wewnątrz-zakładowy, określający zakres praw i obo-wiązków związanych z procesem pracy. Zakresowi temu morskie prawo pracy sta-wia większe wymagania. Konieczna jest regulacja rozszerzona o obszar organizacji tego procesu w czasie przebywania człon-ków załogi na statku po zakończonej pracy — którą to regulację należy traktować jako bezpośrednio związaną z procesem pracy.

Taka interpretacja charakteru prawnego regulaminu pracy i przebywania na statku jest w ścisłej korelacji z zakresem dys-pozycyjności pracownika morskiego, któ-ra, jak wiadomo, daleko sięga poza sam proces wykonywania pracy. Z powyższych względów ustawodawca w ustawie o pra-cy na morskich statkach handlowych nie zadowolili się powszechnie przyjętym ter-minem "regulamin pracy", ale ten akt prawny nazwał "regulaminem pracy i przebywa-nia na statku".

Regulamin pracy ustala porządek we-wnętrzny w zakładzie pracy oraz określa związane z procesem pracy obowiązki za-kładu i pracowników. Przypomina, jakie są podstawowe obowiązki pracownicze, wy-mienia szczególnie rażące naruszenia dys-cypliny pracy, zasady przydziału pracy, organizowania stanowisk pracy, zaopatry-wania w narzędzia i materiały, zasady wy-dawania odzieży roboczej i ochronnej, ter-miny, miejsce i czas wypłaty wynagrodze-nia, miejsce i czas przyjmowania pracow-ników przez kierownika zakładu pracy, tryb zapoznawania pracowników z przepisami i zasadami bhp oraz przepisami przeciw-pożarowymi oraz reguluje cały szereg in-nych zagadnień.

Przedmiotowa przykładowo sfera jest przedmiotem regulacji każdego regulami-nu pracy. Nas natomiast głównie interesują te normy, które uzupełniają zakres regulacji o sferę "przebywania na statku". Do ob-

Połowy islandzkie (w tys. ton)

Gatunki ryb	Lata				
	1980	1985	1988	1989	1990
Dorsz	428,3	322,8	375,8	354,0	333,3
Witlinek	47,9	49,6	53,1	61,8	65,9
Czarniak	52,4	55,1	74,4	79,8	94,9
Karmazyn	69,9	91,4	94,0	91,5	90,8
Inne ryby białe	60,3	66,2	100,3	105,2	88,6
Ogółem ryby białe	658,8	585,1	697,6	692,3	673,5
Śledź	53,3	49,4	92,8	97,3	90,3
Gromadnik	759,5	993,0	909,2	666,6	691,7
Skorupiaki	21,4	44,3	42,0	39,4	43,7
Inne połowy	24,1	17,5	20,4	9,9	3,0
Ogółem połowy	1508,1	1672,3	1752,0	1505,6	1502,3

Źródło: Central Bank of Iceland — Economic statistics vol. 12 No 4.

szażu tego należą przede wszystkim takie prawa i obowiązki, które wynikają z konieczności określenia godzin i sposobu wydawania posiłków, utrzymania porządku i spokoju oraz czystości na statku, organizacji dokonywania zakupów w kantynie, wymiany pościeli, ręczników, organizacja prania odzieży ochronnej i własnej, sprzątania kabin itp.

Zadaniem morskiego regulaminu jest również organizowanie czasu wolnego (w sferze prawa, a nie obowiązku dla pracownika) i wskazanie kiedy i w jaki sposób można korzystać z biblioteki, kina, telewizji, sali gimnastycznej, a nawet kiedy dopuszczalne jest spożycie alkoholu na statku w czasie wolnym od pracy. Regulamin również powinien określać zasady kompletowania załogi i podział pracy za brakuującego członka załogi. Dodatkowo powinien określać sposób kontaktowania się załogi z delegatem załogowym, żywnościowym, kapitanem, określać zadania delegatów i sposób realizacji ich społecznych obowiązków itd.

W związku z tym, że nie sposób rozdzielić sfery procesu pracy i przebywania na statku, które to sfery uzupełniają się i mają bezpośredni wpływ na siebie (np. nadużywanie alkoholu w czasie wolnym

ma wpływ na kondycję fizyczno-psychiczną w procesie pracy, co w konsekwencji prowadzi do uznania, że pracownik naruszył podstawowe obowiązki pracownika), nie można również dokonywać podziału na dwa niezależne funkcjonujące od siebie regulaminy.

Trzeba konsekwentnie podkreślać, że pracownik morski przebywa na statku w celu realizacji procesu pracy, a wszystko poza tym służy bezpośrednio procesowi pracy i jest ściśle z nim związane. Dlatego wszystkie fazy tego stosunku pracy, jak wykonywanie pracy, wymiana załóg, pobyt w porcie, pobyt na statku poza czasem pracy itp., są częścią procesu pracy i objęte są regulacją przepisów morskiego stosunku pracy.

Do regulaminu pracy i przebywania na statku w zakresie nie uregulowanym ustawą pragmatyczną stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu pracy dotyczące regulaminu pracy. Akt ten powinien być — niezależnie od ogłoszenia — podany do wiadomości każdemu nowo zatrudnionemu pracownikowi przed jego przystąpieniem do pracy.

Danuta Kilian-Surdykowska

Stypendium im. WIESŁAWA ŚLÓSARCZYKA

Imperial College of Science, Technology and Medicine w Londynie oraz Morski Instytut Rybacki w Gdyni ustanowiły stypendium naukowe dla upamiętnienia przedwcześnie zmarłego pracownika MIR mgr. Wiesława Ślósarczyka. Stypendium ustanowione jest na 10 lat z możliwością przedłużenia. Przeznaczone jest ono dla młodych polskich naukowców zajmujących się badaniami dynamiki zasobów ryb przy zastosowaniu modeli matematycznych. Stypendium obejmuje co najmniej miesięczny pobyt w Londynie i pracę w zespole pod kierunkiem prof. J. Boddingtona z Renewalk Resources Assessment Group.

Nominację stypendystów podejmuje dyrektor Morskiego Instytutu Rybackiego.

(ZSK)

Ceny skupu ryb w marcu 1992 r.

W marcu na giełdzie we Władysławowie odnotować można było większe ożywienie w ruchu cen w porównaniu z poprzednimi trzema miesiącami. Generalnie na wszystkie masowo sprzedawane gatunki i każdy ich asortyment, ceny znacznie wzrosły, szczególnie w drugiej połowie miesiąca.

Ceny na dorsze były w drugiej połowie marca przeciętnie 18 do 20% wyższe niż w pierwszej, a różnica między ceną minimalną i maksymalną wynosiła 3000 zł w każdym asortymencie. W mniejszym stopniu wzrosły ceny skupu śledzi, osiągając maksymalny poziom 5800 zł za 1 kg BD I. Za śledzia SI płacono 1000—1800 zł więcej niż w styczniu i 500 do 1000 zł więcej niż w lutym.

Jeśli chodzi o szprota, obserwujemy duże wahania w poszczególnych okresach miesiąca z ogólną tendencją rosnącą. Przeciętnie w porównaniu z lutym ceny te były wyższe o 8%, ale różnice między notowaniami maksymalnymi i minimalnymi dochodziły nawet do 40%.

Z pozostałych gatunków wzrosły także ceny turбота, za którego uzyskiwano pod koniec miesiąca 32 000 zł za 1 kg dużego i 15 000 zł za małego, czyli tyle samo co za łososa. Ceny tego ostatniego od kilku miesięcy nie zmieniają się.

Podobnie ceny ikry dorszowej i wątroby konsumpcyjnej wykazują wzrost, natomiast na odpady cena nie zmienia się.

Z. P.

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w marcu 1992 r. (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.03.	31.03.
		najwyższe	najniższe		
Dorsz patr. z gł.	M 33—44 cm	19 000	16 000	17 000	19 000
	S 44—70 cm	20 500	17 500	18 500	20 500
	D pow. 70 cm	18 000	15 000	16 000	18 000
Dorsz patr.	bez gł.	19 000	16 000	17 000	19 000
Śledź cały	BD I	5 800	5 000	5 500	5 500
	D I	5 500	4 500	5 200	4 500
	S I	4 500	3 500	4 200	3 500
Szprot	TDA I (pow. 12 cm)	2 800	2 600	2 600	2 800
	TA I	2 100	1 400	1 700	1 600
	TB I	2 000	1 300	1 600	1 500
	TC I	1 900	1 200	1 500	1 400
Płastugi*	pełne D I	—	—	—	2 000
	pełne M I	—	—	—	—
	odgardl. D I	—	—	—	3 000
	M I	—	—	—	—
Turbot	D I	32 000	22 000	30 000	32 000
	M I	15 000	9 000	15 000	15 000
Łosoś	D I	32 000	32 000	32 000	32 000
	S I	24 000	24 000	24 000	24 000
	M I	16 000	16 000	16 000	16 000
	wybrakowane	12 000	12 000	12 000	12 000
Ikra dorszowa	I	19 000	15 000	17 000	19 000
	II	12 000	10 000	11 000	12 000
Wątroba	konsumpcyjna	3 000	1 800	2 500	3 000
	niekonsump. I	500	500	500	500
	niekonsump. II	300	300	300	300
Odpady	twarde	250	250	250	250
	mieszane	150	150	150	150
	śledziowe	100	100	100	100

*Wyładunek z przyłowy tylko 29.03.

KRÓTKO ZE ŚWIATA

Hiszpania pozbawiona licencji u wybrzeży Maroka

W wyniku przewlekania się dysputy między Marokiem i Wspólnotą Europejską w sprawie licencji na wody strefy ekonomicznej Maroka, około 800 statków hiszpańskich zostało pozbawionych możliwości połowów na tych wodach. Jest to dużym ciosem dla rybołówstwa tego kraju, które korzystało z 85-90% licencji. Na pozostałą resztę przypadły licencje przyznawane statkom Portugalii, Niemiec i W. Brytanii.

Komisja Rybacka Wspólnoty Europejskiej wyraziła zgodę na opracowanie systemu pomocy tym rybakom, którzy ponieśli straty z tytułu utraty marokańskich licencji.

FNI — Nr 3/92

Wysokie opłaty licencyjne w Namibii

Rząd Namibii wprowadził bardzo wysokie stawki opłat za licencje na połowy w strefie ekonomicznej tego kraju. Wprowadzono 3 kategorie licencji:

- 1) dla statków własnych (Namibii),
- 2) dla statków należących do joint-ventures,
- 3) dla statków zagranicznych.

Przykładowo opłaty za złowienie jednej tony morszczyka dla statków pierwszej kategorii wynoszą 400 Randów, dla drugiej kategorii — 600 Randów, a dla trzeciej — 800 Randów (1 funt ang. = 4,7 Randów).

TAC dla morszczyka tego rejonu ocenia się na 350 tys. ton (we wcześniejszych latach siedemdziesiątych odławiano tu ok. 1 miliona ton morszczyka rocznie).

FNI — Nr 3/92

Wystawa rybacka w St. Petersburgu

Pierwsza, wielka międzynarodowa wystawa rybacka w nowej Rosji odbędzie się w Sankt Petersburgu w dniach od 15 do 21 lipca 1992 r. Spodziewany jest udział ok. 800 wystawców z 35 krajów plus ok. 700 wystawców z terenu dawnego ZSRR.

Podczas wystawy odbędą się również specjalistyczne sympozja poświęcone aktualnej problematyce rybołówstwa rosyjskiego. Planuje się również podsumowanie dotychczasowych osiągnięć światowych w dziedzinie technologii obróbki kryla, produkcji chityny i jej pochodnych oraz ich wykorzystania w przemyśle farmaceutycznym. Bliższych informacji o tej imprezie udziela:

WNIERCH — 101925 Moskwa,
ul. Archipowa 4, tel. 7 95 925 41115,
Fax + 795 925 4731.

FNI — 3/92

Nowoczesna aukcja rybną powstaje w Holandii

Jedną z najbardziej nowoczesnych aukcji rybnych w Europie, nastawioną na obsługę flot rybackich krajów Wspólnoty Europejskiej, powstanie w porcie rybackim w Ijmuiden w Holandii. Aukcja ta, która nosić będzie nazwę "EURO-FISH AUCTION" rozpocznie swoją działalność w 1993 roku i odpowiadać będzie w pełni wszystkim wymogom ujednoliconego rynku rybnego Europejskiej Wspólnoty. Koszty inwestycyjne wynoszą ok. 3 miliony funtów ang.

FNI — Nr 3/92

RPA ogranicza połowy państw obcych

RPA dokonała dalszych ograniczeń zagranicznych połowów trawlerowych w swojej strefie rybackiej. W ubiegłym roku odmówiono przyznania kwoty Izraelowi, a w roku bieżącym dokonano tego samego w stosunku do Hiszpanii. Z kwoty (TAC) ustalonej dla morszczyka w wysokości 141 tys. ton, obcym rybakom (Japonia, Tajwan, Portugalia) przyznano zaledwie 2700 ton. Zagraniczne statki płacą następujące opłaty za każdą tonę odłowionej ryby w strefie rybackiej RPA: za morszczyka — 82 dolary, ostroboka — 25, kingklipa — 115, kalmary — 215, inne gatunki — po 75 dolarów. Ponadto, każdy trawler uiszczyć musi jednorazową opłatę licencyjną w wysokości 1700 dolarów rocznie.

FNI — Nr 3/92

Nowy rosyjski minister rybołówstwa

Prezydent Borys Jelcyn mianował nowym ministrem rybołówstwa Rosji 43-letniego kapitana murmańskiej floty rybackiej Władimira Korelskiego, który przed objęciem nowego stanowiska pełnił przez 2 ostatnie lata obowiązki dyrektora Północnego Zjednoczenia Rybackiego SEWRYBA z siedzibą w Murmańsku. Pełni on jednocześnie obowiązki pierwszego wiceministra rolnictwa. W. Korelski przeszedł wszystkie szczeble rybackiej kariery zawodowej, od rybaka począwszy, a na kapitanie statku-bazy przetwórci skończywszy. W jednej ze swoich pierwszych wypowiedzi oświadczył, że nawet rosyjscy armatorzy rybaczy będą musieli płacić za przyznane im krajowe kwoty rybackie. Sugeruje on również potrzebę zwrócenia się do stocznich zachodnich z prośbą o przyznanie Rosji kredytów na budowę nowych statków rybackich.

FNI — Nr 3/92

Niemcy wyposażają wytwórnię konserw na Kamczatce

Niemiecka firma Krupp Maschinentechnik w Essen wygrała kontrakt na dostarczenie nowoczesnego wyposażenia dużych zakładów przetwórstwa rybnego na Kamczatce. Przedsięwzięcie, którego ogólny koszt wynosi ok. 8 milionów marek, przewiduje kompletne wyposażenie wytwórni konserw łososiowych i krabowych przeznaczonych głównie na eksport. Przetwórstwo jest w pełni zautomatyzowane, o wysokiej wydajności (ok. 900 puszek na minutę). Produkcję będą trzy wielkości puszek o średnicy 83 mm. Zakóczenie budowy zakładów przetwórczych planuje się na początek 1993 roku.

FNI — Nr 3/92

Chile — potęgą rybacką Ameryki Łacińskiej

Do marcowego (1992) numeru miesięcznika Fishing News International dołączono 40-stronicowy suplement poświęcony w całości problematyce rybołówstwa państw Ameryki Łacińskiej. Dużo miejsca poświęcono w nim rybołówstwu Chile, które obok Peru jest jedną z największych potęg rybackich Ameryki Łacińskiej. W roku 1991 połowy Chile wyniosły 6033 tys. ton. Systematycznie wzrastają dochody z eksportu produktów rybnych, dzięki stalemu zwiększaniu artykułów bezpośrednio konsumpcyjnych. W roku 1990 wartość eksportu produktów rybnych Chile wyniosła 1 miliard dolarów US, a w roku 1991 — 1,1 mld. W roku 1991 notowano rekordowe odłowy pacyficznego ostroboka (jack mackerel), którego wydobyto ogółem 5,5 mln ton!

Sejner okrężnicowy VIKINGO osiągnął rekord w rocznych połowach pelagicznych, odławiając 64 393 tony ryb. Złowioną rybę wyładowuje się ze statków przy pomocy pomp hydraulicznych.

FNI — Nr 3/92 + SUPLEMENT

Rekordowe połowy Chin Ludowych w 1991 roku

Według nieoficjalnych jeszcze danych, połowy morskie i śródlądowe Chin osiągnęły w roku 1991 rekordową wysokość, 13,2 mln ton. Wynik ten plasuje Chiny na pierwszym miejscu na świecie, przed Japonią i dawnym ZSRR, którego połowy uległy w ub. r. dość znacznemu obniżeniu. Tak wysokie wyniki Chiny osiągnęły dzięki wzrostowi:

- połowów morskich o 8,3%,
 - połowów z akwakultury morskiej o 13,4%,
 - połowów z hodowli śródlądowej — o 3,5%.
- Połowy z hodowli byłyby jeszcze wyższe, gdyby nie różne klęski żywiołowe, głównie powodzie, które zniszczyły ok. 400 tys. ton narybku i młodzi. Bardzo znacznie wzrosła produkcja jadalnych wodorostów morskich, osiągając 300 tys. ton. Chińska flota statków dalekomorskich składa się z 234 jednostek.

W minionym roku dużo środków poświęcono na rozbudowę portów rybackich, rynku rybnego i rozwój nowoczesnych metod akwakultury.

WORLD FISHING Nr 2/92

Organizacje producentów ryb w EWG

Najwięcej organizacji i różnych zrzeszeń producentów ryb istnieje w Hiszpanii, najmniej (tylko 1) w Belgii. We wszystkich jednak krajach członkowskich EWG organizacje te pełnią bardzo ważną rolę w realizacji wspólnej polityki rybackiej, szczególnie w administrowaniu rynkiem rybnym zgodnie z celami zawartymi w Artykule 39 Traktatu Rzymskiego. Pod pojęciem organizacji producentów rozumie się każdą zarejestrowaną i uznaną przez władze kraju członkowskiego organizację lub zrzeszenie, które powstało z inicjatywy własnej producentów w celu zapewnienia odpowiednich (racjonalnych) warunków dla wykonywania ich zawodu (rybaka) oraz poprawy warunków sprzedaży ryb i przetworów. Organizacje te dążą do realizacji w. wym. celu przez wprowadzanie w życie planów połowów, koncentrację i harmonię dostaw oraz przeprowadzane okresowo regulacje cen w celu dostosowania ich poziomu zarówno do kosztów połowów jak i sytuacji rynkowej. Władze kraju członkowskiego, na obszarze którego ma swoją siedzibę główną dana organizacja mogą zatwierdzić jej statut i zezwolić na jej rejestrację, jak również mogą cofnąć swoje uznanie.

Istnienie wspólnego rynku ryb i przetworów umożliwiło organizacjom producentów swoistą regulację ceny rynkowej przez ustalanie własnych cen wyco-

Organizacje producentów ryb w EWG (stan 1990 r.)

Liczba organizacji — zrzeszeń	
Hiszpania	37
Francja	31
Niemcy	21
Włochy	19
Wielka Brytania	14
Portugalia	12
Dania	3
Irlandia	3
Holandia	3
Grecja	3
Belgia	1

Źródło: Dane Komisji Wspólnoty

fania z rynku, poniżej której nie sprzedadzą oni produktów i wycofują je raczej z obrotu. Znaczenie tych organizacji w realizacji wspólnej polityki rybackiej przejawia się m.in. w tym, że są to jedyne podmioty uprawnione do korzystania (i następnie rozdzielania pomiędzy swoich członków) z następujących form pomocy:

■ finansowej rekompensaty w przypadku zastosowania przez Komisję Wspólnoty cen wycofania z rynku (zob. "Wiad. Rybackie" Nr 2 i 3/1992 r.),

■ dopłat do kosztów transportu ryb do odległych regionów Wspólnoty,

■ dopłat do pokrycia kosztów magazynowania ryb, w tym dodatkowej premii za przechowywanie ryb w dłuższym okresie we własnym magazynie,

■ dodatkowych dopłat do poławianych sardynek i tuńczyków,

■ różnych form pomocy bezpośredniej i pośredniej w rodzaju obniżki podatków, preferencyjnych kredytów na nowe inwestycje lub remonty, itp.

W końcu 1991 r. istniało w krajach EWG 147 organizacji producentów ryb, które zrzeszały ok. 190 tys. rybaków posiadających 14 135 statków i kutrów rybackich. Pewna część tych organizacji zajmowała się nie tylko marketingiem ryb i przetworów, lecz także przetwórstwem. Niektóre z nich otrzymały od władz swojego kraju prawo zarządzania i administrowania przyznawanymi przez Komisję Wspólnoty kwotami połowowymi. Polityka władz Wspólnoty zmierza zresztą do całkowitego powierzenia w najbliższych latach organizacjom producentów spraw związanych z zagospodarowaniem przyznanych danemu krajowi członkowskiemu kwot połowowych.

A. G.

Niebezpieczny most

W niezbyt dalekiej przyszłości planowana jest budowa mostu drogowego pomiędzy Danią a Szwecją. Koncepcja ta, ze względu na koszty przeważała nad zamysłem drążenia tunelu. Korzyści z budowy mostu dla poprawy komunikacji pomiędzy obu krajami nikt nie kwestionuje, ale most ten może mieć bardzo negatywny wpływ na życie Bałtyku.

Wiadomo bowiem, że życie Bałtyku zależy w dużej mierze od wlewów świeżych wód z Atlantyku przez wąskie cieśniny duńskie. Wlew taki ożywia głębie bałtyckie i stwarza warunki dla tarła dorsza. Od lat czekamy na poważny wlew, który podtrzymałby obumierające stado dorsza bałtyckiego. Nie wiemy jaki splot różnych czynników zarówno na Bałtyku i Atlantyku musi nastąpić, aby spowodować przemieszczenie się olbrzymich mas wodnych i wtłoczenie ich do Bałtyku. Wiemy natomiast, że poważną przeszkodą na drodze tych ożywczych wód są wąskie cieśniny duńskie pokryte mieliznami i wysepkami. Planowany most będzie posadowiony nie tylko na istniejących wysepkach, ale również na sztucznie usypanych, co ograniczy i tak już wąski prześwit cieśnin duńskich, a tym samym zmniejszy szanse na poważny wlew świeżej wody do Bałtyku.

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa wystąpiło do Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej o uzyskanie bliższych informacji na ten temat z Ministerstwa Rybołówstwa Danii.

(ZSK)

Kanada oskarża kraje EWG

Kanadyjski minister rybołówstwa John C. Crosbie stwierdził, iż uszczuplenie zasobów rybnych Kanady u atlantyckich wybrzeży zostało spowodowane przez nadmierne połowy statków rybackich państw Wspólnoty Europejskiej w rejonach przylegających do 200-milowej strefy ekonomicznej Kanady. Chodzi tu głównie o takie gatunki ryb, jak dorsz, karmazyn i płastuga. Nadmierne połowy obcych rybaków zmusiły Kanadę do zredukowania floty rybackiej bliskiego zasięgu o jedną trzecią, przy czym szczególnie mocno dotknięte zostały społeczności rybackie w Nowej Fundlandii i Nowej Szkocji.

Minister zapowiada wprowadzenie przez Kanadę drastycznych przedsięwzięć mających na celu zmniejszenie intensywności połowów w tym rejonie przez statki państw Wspólnoty Europejskiej i innych, zagranicznych przybyszów np. Pld. Korei.

WORLD FISHING Nr 2/92

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa
Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1.
Red. naczelny: Zbigniew Karnicki, tel. 20 28 25
Skr. redakcji: Przemysław Kuciewicz, tel. 31 33 40
Fax — 20 28 31 tlx — 054348
Skład, łamanie i druk: Ośrodek Wydawniczy MIR
Gdynia, ul. Kołłątaja 1, tel. 20 17 28

**PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW I USŁUG RYBACKICH****FISHERY AND FISHING SERVICE ENTERPRISE****„Szkuner”****84-120 WŁADYSŁAWOWO*****zaprasza***

do podjęcia negocjacji mających na celu sprzedaż udziałów/akcji
w nowo projektowanej Spółce
powstającej w ramach procesów przekształceń własnościowych.

W ramach planowanego przedsięwzięcia przewidziane są obiekty
zlokalizowane w porcie we Władysławowie:

- hale produkcyjne o łącznej zabudowie 4190 m² o zdolności
produkcyjnej zagospodarowania surowca rybnego rocznie:

dorsz	5 000 — 10 000 ton
śledź	10 000 — 12 000 ton
szprot	8 000 — 10 000 ton
ryby płaskie	500 — 700 ton
- nowoczesne maszyny i urządzenia oraz technologie przetwórstwa ryb
- chłodnia składowa 1200 ton
- komory zerowe o zdolności przechowywania 280 ton
- szafy i tunel zamrażalniczy (80 ton/dobę)
- fabryka lodu produkująca 160 tón/dobę
- giełda rybna i doświadczenie w handlu rybą na rynku krajowym i zagranicznym.

Zainteresowanych prosimy o składanie deklaracji w zakresie wysokości udziałów/akcji, które zamierzają wnieść do Spółki w terminie do 15.05.1992 r. w siedzibie przedsiębiorstwa — Zespół ds. Prywatyzacji.

Dodatkowych informacji udzielają:

Zastępca Dyrektora ds. Produkcji — tel. 74 07 74

Zastępca Dyrektora ds. Ekonomiczno — Finans. — tel. 74 00 66 w. 280

Proponujemy wysokość 1 udziału/akcji 5 mln zł

W szczególności oferta skierowana jest do rybaków — armatorów prywatnych, kupców oraz prywatnych zakładów przetwórstwa rybnego. Udziały w Spółce zostaną zaoferowane do sprzedaży pracownikom przedsiębiorstwa. Przewidujemy, że Spółka będzie miała większość udziałów kapitału prywatnego.